

Nieoficjalny wyrok w aktach przed końcem procesu

17 maja 2014

Burmistrz Brzegu Wojciech Huszczyński, były (obecny?!) członek Platformy Obywatelskiej, procesuje się z lokalnymi dziennikarzami, którym zarzuca zniesławienie. I w trakcie jednego z procesów doszło do kuriozalnej sytuacji, która kompromituje nasze sądownictwo. Przez przypadek wyszło na jaw, że w aktach jest już uzasadnienie wyroku. Ale ten nie został jeszcze ogłoszony!!!

Zdumiewający dokument znalazła adwokat burmistrza, którego rutynowo chciała przejrzeć akta. „Wyroku nie było, ale 14 stron uzasadnienia ze wskazaniem na to, kto wygrał w zupełności wystarczyły, by wiedzieć, jaki sąd ma pogląd na tę sprawę. Było nawet rozstrzygnięcie co do kosztów, choć przyznaję, że nie było na tym uzasadnieniu ani pieczęci, ani podpisów” – powiedział Huszczyński „Gazecie Wyborczej”.

Burmistrz z adwokatem bezskutecznie domagali się wydania kserokopii uzasadnienia. Nie pozwolono im też zrobić zdjęcia dokumentu.

Jak kompromitację tłumaczy wiceprezes sądu w Opolu Anna Korwin-Piotrowska. Twierdzi, że „był to jedynie projekt, a nie prawdziwe uzasadnienie. Nie było na nim podpisu sędziego ani nikogo innego”.

„Nieoficjalny” wyrok był korzystny dla burmistrza, ale radość członka Platformy Obywatelskiej (władze partii miały go wyrzucić, ale on twierdzi, że nadal należy do PO) była przedwczesna. Kolejna rozprawa wyznaczona została na początek czerwca.

Autor: JW, gb

Na podstawie: gazeta.pl

Źródło: Niezalezna.pl